

Poetyckie
JASKÓŁKI

Tomik 5



Kraków 2020

Wszelkie prawa, szczególnie prawo powielania i rozpowszechniania oraz tłumaczenia, zastrzeżone. Żadna część dzieła nie może być reprodukowana w jakiegokolwiek formie (za pomocą fotokopii, nagrań, mikrofilmów lub innych metod) ani też transmitowana przy wykorzystaniu elektronicznych systemów bez zgody pisemnej Wydawcy.

Redakcja

Dorota Sobol

Projekt i skład

Ewa Rosicka

Fundacja „Zawsze Warto”

ul. Radziwiłłowska 23/8

31-026 Kraków

www.zawszewarto.pl

Kraków 2020

*Serdecznie dziękujemy
poetyckiemu patronowi piątej edycji
Poetyckich Jaskółek
– Panu Bronisławowi Majowi
oraz patronowi graficznemu
– Panu Krzysztofowi Sławomirowi Królowi*

Przed pięciu laty z Panią Ewą Lipską wkroczyliśmy na ścieżkę przygody z poezją tworzoną przez młodych ludzi.

Każdy rok to inne wrażenia.

Każdy rok to zupełnie nowe osoby i takie, które już znamy i których rozwój z uwagą śledzimy. Jednym i drugim patronuje Wielka Osobowość.

„[...] w języku poezji, gdzie każde słowo się waży, nic już zwyczajne i normalne nie jest. Żaden kamień i żadna nad nim chmura. Żaden dzień i żadna po nim noc. A nade wszystko żadne niczyje na tym świecie istnienie” powiedziała w swoim noblowskim odczycie Patronka drugiej edycji konkursu – Pani Wisława Szymborska.

Fundacja „Zawsze Warto” swoje projekty kieruje do młodych ludzi – po kilkuletnich doświadczeniach z Ich poetyckimi próbami głębiej i pełniej rozumiemy słowa Noblistki.

Z radością zapraszamy do lektury kolejnych – niezwykle inspirujących prac młodych autorów.

Sierpniowe popołudnie. Aż tu słyszeć
szum błyszczącej Raby. Patrzymy na góry,
matka i ja. Jakie czyste powietrze:
każdy czarny świerk na Luboniu widać
tak wyraźnie, jakby rósł w naszym ogrodzie.
Zdumiewające zjawisko – zadziwia i matkę,
i mnie. – Mam cztery lata i nie wiem,
co to znaczy „mieć cztery lata”. Jestem
szczęśliwy: nie wiem, co to znaczy
„być” i „szczęście”. Wiem, że matka czuje
i widzi to samo, co ja. I wiem,
wiem na pewno, że i dziś,
jak co wieczór, pójdziemy na daleki
spacer pod las. Już
niedługo.

Bronisław Maj

Wiersz pochodzi z tomu *Wspólne powietrze*, 1981

BRONISŁAW MAJ

poeta, eseista, scenarzysta, krytyk literacki, tłumacz, felietonista i satyryk, czasem aktor, często autor tekstów piosenek, laureat licznych nagród, konferansjer, twórca i redaktor „NaGłosu”, współzałożyciel Teatru KTO, doktor nauk humanistycznych, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL...

Jak przedstawić Poetę patronującego piątemu konkursowemu tomikowi, skoro z tyloma obszarami sztuki i aktywności społecznej jest związany?

Pan Bronisław Maj to autor cenionych i tłumaczonych na wiele języków tekstów poetyckich, to przyjaciel twórców reprezentujących różne pokolenia, człowiek szalenie dowcipny. Słowem – osobowość Krakowa.

Do historii przeszła Pani Lola z ul. Krupniczej 22 brawurowo wykreowana przez Pana Bronisława Maja. Wielu krakowian ciągle ma w pamięci obraz satyrycznego widowiska pt. „Neomonachomachia” wyreżyserowanego przez Jerzego Zonia i zaprezentowanego w ramach Nocy Poezji na Rynku Głównym.

Profesor z właściwym sobie humorem i dystansem określa siebie „poetą niepiszącym, tak jak niepijący alkoholicy”.



Lider

Krzysztof Sławomir Król
tempera, pastel, papier, 100 x 70 cm

KRZYSZTOF SŁAWOMIR KRÓL (K.S.KRÓL)

Artysta, ilustrator, poeta rysunku...

Z wykształcenia ekonomista, z wyboru malarz i rysownik działający przez lata poza oficjalnym kręgiem życia artystycznego. Pomimo uprawiania hermetycznej twórczości oraz świadomego pozostawania na wewnętrznej emigracji miał ponad dwadzieścia wystaw indywidualnych oraz uczestniczył w wielu wystawach zbiorowych. Od kilku lat jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. Kluczowym momentem w jego drodze artystycznej było młodości zafascynowanie symbolizmem i ekspresjonizmem oraz późniejsze podróże do Chin, które miały wpływ na kompozycje jego prac. Szczególnie jest to widoczne w czarno-białych, syntetycznych rysunkach.

Artysta pisze o sobie: „Malowanie i rysowanie jest dla mnie zawsze wielką niespodzianką i podróżą w nieznaną. Z reguły nie planuję dokładnie ani tematu, ani kompozycji – wszystko nabiera sensu dopiero w trakcie malowania. Z przypadkowych, intuicyjnych form malarskiej materii stopniowo zaczyna klarować się nowa realność, która dopiero od pewnego momentu zaczyna być przeze mnie kontrolowana. Pojawiają się wtedy często niejednoznaczne odniesienia do świata zewnętrznego, poznawalnego zmysłowo. Wszystko to przenika się i wije w bardziej lub mniej onirycznych układach. Moją ulubioną techniką jest mieszanka tempery z suchym pastelem i tuszem”.

Wydaniu niniejszego tomiku *Poetyckich Jaskółek* towarzyszy wystawa prac K.S.Króla w siedzibie Fundacji.

DESMIOS

dusząc się
w klatce zbudowanej
z grzbietów książek

dobudowuję
kolejne kondygnacje
papierowego więzienia

płacząc
nad bezwartościowymi
tekstami w mych rękach

wdycham
kurz z kolekcji
stworzyciela – bibliomana

Małgorzata Podlecka
lat 18

NEUROSPASTO

na ścianie dłoń –
jak cień pająka
jak wąż
jak wielbłąd
jak lis

teatr cieni –
mdła życia mrzonka
nic nie istnieje
tylko sny

Małgorzata Podlecka
lat 18

DEOMAI

modłę się

żeby żyli
żeby walczyli
żeby nienawidzili
żeby zabijali
żeby słuchali
żeby byli
żeby ignorowali
żeby głodowali
żeby płakali
żeby cierpieli
żeby umierali

w imię idei

niech tak się stanie

Małgorzata Podlecka
lat 18

[PAMIĘTASZ RÓŻĘ, KTÓRĄ OD CIEBIE DOSTAŁAM...]

Pamiętasz różę, którą od Ciebie dostałam?
Tę jedną różę z siedmioma płatkami, która zmieniła
całe moje życie.
Tę najbardziej czerwoną ze wszystkich, które mi
podarowałeś.
Tę, którą dostałam w najciemniejszą noc w roku.
To wtedy powiedziałeś mi, że to co nas łączyło,
właśnie się kończy.
To wtedy powiedziałeś, że jesteś złym człowiekiem, a
źli ludzie na mnie nie zasługują.
Nie zasługują na nic.
A czy zasługują na śmierć?
Tego oboje byliśmy pewni.

Martyna Tutaj
lat 16



Odnajdę siebie

Martyna Soczek

lat 18

OSTATNI SPACER

Wiem, że to nasz ostatni wspólny spacer.

Wiem, jak było Ci ciężko.

Wiem, że teraz, po naszym rozstaniu czujesz się znacznie lepiej.

Mam nadzieję, że wiesz, że mimo wszystko Cię kocham.

Mam nadzieję, że wiesz, że chciałam Cię wspierać.

Mam nadzieję, że wiesz, jaką bliznę zostawiłeś na moim sercu,

które krwawi, aż do tego dnia.

Do naszego ostatniego, wspólnego dnia.

Nakazali Ci założyć ciasny, niewygodny garnitur,
nienawidziłeś go, prawda?

Jako jedyna to wiedziałam.

Tylko ja wiedziałam także, że z całego serca nienawidziłeś
zapachu sosen.

Jako jedyna też wiedziałam, że to będą nasze ostatnie
wspólne dni.

Teraz, gdy jesteś tu obok mnie, w znienawidzonym stroju
i w trumnie

ze znienawidzonych drzew, wiem, że nie zmagasz się już
z bólem.

Bliscy zabierają ogromne wieńce splecione z żywych,
różnorodnych
kwiatów, a ja podchodzę do Twojego wiecznego łóżka
i uśmiecham się
nieznacznie, pośród spływających łez.
Wiem, że teraz będzie Ci lepiej.
Wiem, że poczekaś na mnie tam u góry i w końcu
spotkamy się na nowo.

Czterech mężczyzn ubranych w czarne garnitury właśnie
Cię zabiera.
Zabierają Cię ode mnie.

Wiem, że już nigdy nie zobaczę Twoich brązowych oczu,
które patrzyły
na mnie z troską, większą niż ta matczyna.
Wiem, że nigdy już nie poczuję dotyku Twoich rąk.
Wiem, że nigdy już mnie nie przytulisz, kiedy będę miała
słabszy dzień,
nie pocałujesz, kiedy nie będę mogła zasnąć i nie powiesz
kilku czułych słów
na dzień dobry.
Wiem, że będzie mi Cię brakować każdego dnia i każdej
nocy.
Będę musiała zasypiać i budzić się sama.
Sama ze swoimi myślami krążącymi, zapewne, wokół
Ciebie.

Widzę moment, kiedy zostajesz pogrzebany.

Pogrzebany w ziemi, w której Twoje martwe ciało
zostanie uwięzione
na wieki.

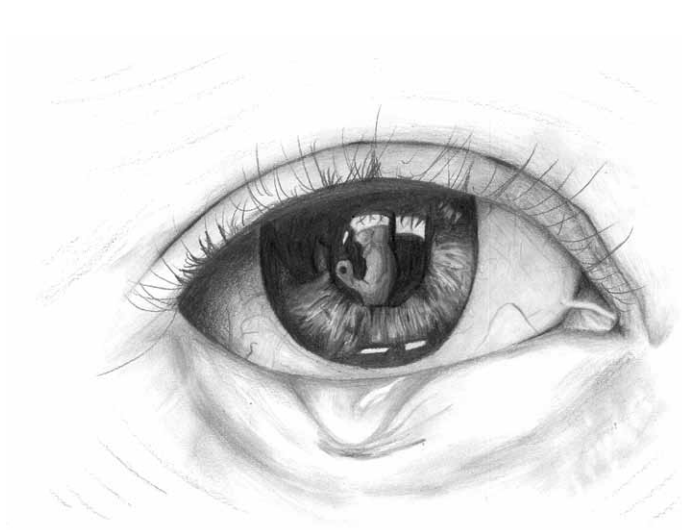
Nie wytrzymuję i daję ponieść się emocjom.
Spływają setki łez, których obiecałam Ci nie uronić.
Trzymam w ręku dwie czerwone róże.
Ściskam je, jak gdyby była to Twoja dłoń, którą muszę
trzymać, abyś już
nigdy nie zostawił mnie samej.
Spuszczam głowę i widzę kropelki krwi.
Kolce róży wbiły się w moją skórę, jak dwa noże, które
zesłała na mnie
Twoja choroba.

Nasz spacer dobiega końca.
Wręczam Ci róże, rzucając je przed siebie, a one
natychmiast toną
w zagłębieniu, w którym leżysz już od kilku chwil.
Zostałeś pogrzebany.
Tak skarbie, zostałeś pogrzebany w mojej obecności.
Byłam przy tym. Patrzyłam. Nie mogłam nic zrobić.
Chciałam powiedzieć Ci jeszcze tak wiele, więc może
zostanę chwilkę
dłużej?

Ludzie rozeszli się w swoje strony, a ja mimo próśb
i nalegań nadal trwam
przy Tobie.
Zapadł zmrok.
Wydaje mi się, że widzę to już po raz kolejny.
Dziwne. Niemożliwe, żebym siedziała z Tobą drugi
dzień, nie pozwoliłbyś
na to. Nie pozwoliłbyś mi zmarznąć i zgłodnieć.
Odsyłając to w niepamięć, odwracam wzrok i patrzę
na Twoje zdjęcie,
nie zdając sobie sprawy, że to kolejny z rzędu dzień
bez jedzenia i zmruczenia oka.
Spędzam tam czas, aż do mojego końca nie słysząc
Twojego głosu, który powiedziałby mi,
że mam wracać.

Martyna Tutaj

lat 16



Głębia duszy

Emilia Żak

lat 12

ANIELE MÓJ

Dziękuję, Aniele, że przy mnie stoisz
i że nigdy niczego się nie boisz.
Że mnie podnosisz z bólu, cierpienia
i kładziesz spać na do widzenia.
Że rano budzisz, pomagasz wstać
i w dzień prowadzisz przez cały czas.
Że się nie nudzisz moją osobą,
nawet gdy wstaję swą lewą nogą.
Że się nie gniewasz, gdy jestem zła
i we mnie mą dobroć widzisz co dnia.
Ludzie się śmieją i ze mnie kpią:
„Gdzie ty go widzisz, skąd on się wziął?”
Lecz ja Cię czuję każdego dnia
i widzę w innych, bo różną masz twarz.
W każdej osobie potrafisz być
i wcale nie trzeba o tobie śnić.

Martyna Łukasik

lat 12



Przyjaciół – to skarb

Alicja Kasprzyk

lat 13

PUSTKA

Tej nocy
W moim łóżku
Ostatecznie
Wygrała pustka

Nie zapełnił jej
Dodatkowy koc
(czy tam kot, co za różnica, on zawsze ucieka)

Nie zapełnił jej
Ukochany pies
(a mimo rozgrzanego pieca temperatura jest wciąż za
niska)

Nie zapełnił jej
Nawet jedyny pluszak
(bez niego nie zasnę)

Tej nocy
W moim łóżku
Ostatecznie
Wygrała pustka
Po tobie

Agnieszka Choczewska
lat 18

*** (ZGUBIŁEM)

Zgubiłem miłość
Chyba wypadła mi
z kieszeni
gdzieś między
kwiaciarnią
a mieszkaniem
Ot, złośliwość rzeczy
Martwych

Agnieszka Choczewska

lat 18



W dżungli współczesnego świata

Zofia Pacura

lat 14

budzimy się bez zegarów wybijających godziny
na śniadanie jemy parówki bez mięsa
wsiadamy do samochodów bez ręcznej skrzyni
biegów
wchodzimy do pracy przez drzwi bez klamek
wypełniamy dokumenty bez długopisów
w przerwie spożywamy winogrona bez pestek
wychodzimy na papierosa bez nikotyny
wieczorami opowiadamy przyjaciołom o uczuciach
bez użycia głosu
spacerując po parkach bez drzew
jakim więc cudem
nadal nas dziwią ludzie bez serca?

Aleksandra Smus

lat 18

ZBRODNIA DOSKONAŁA

To na tym łóżku
miała miejsce piękna zbrodnia.
Pomiędzy poematami,
które twe usta zostawiały na moim ciele,
a obrazami
malowanymi opuszkami palców.
Stworzyłeś ze mnie sztukę,
wygrywając balladę innej kobiecie.

Aleksandra Smus

lat 18



Prawda

Małgorzata Mazurek
lat 17

ZAKOCHANIE

Puk, puk zapukało
Do serca się włamało
Drzwi wyrwało
Bałagan zostawiło
Trochę się pośmiało
Ze mnie zadrwiło
Potem przytuliło
Po czym zniknęło

Puk, puk zapukało
A głupia otworzyłam
Ono się zaśmiało
W butach wparowało
Z błotem rozczarowania
I pyłem zadurzenia
– Kim jesteś? – pytam
– Dzień dobry, jestem twoje przekleństwo i szczęście
Twoje marzenie i zniszczenie
Twój upadek i spełnienie
Twoje zakochanie
– Dzień dobry...

Aleksandra Pawlikowska
lat 18

MO(TY)LE

Ludzie są jak mole;
obojętne, małe, samotne
to ty
w środku mnie
sprawiasz, że jestem motylem
pełnym szczęścia, piękna, nadziei
sprawiasz,
że jestem lepsza,
szczęśliwa,
każdą chwilą z tobą
ale ty wolisz ćmę,
która, pomimo że razem ze mną
leci do światła
nie widzi w nim
ciebie

Julia Wójcik

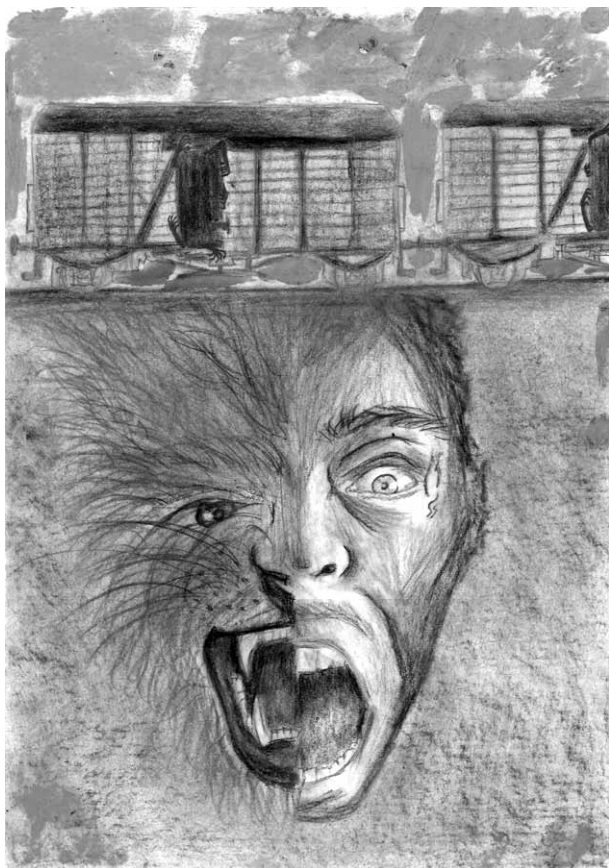
lat 14



Egoizm...

Zuzanna Bocheńska

lat 13



Bestialstwo

Małgorzata Mazurek
lat 17

STRACÉŃCZE LOSU

Straceńcze losu
Więżniu otwartej klatki
Po co Ci skrzydła
Skoro od lat nie smakowałeś chmur
Po co Ci serce
Skoro nigdy
Go nie ofiarowałeś
Po co Ci usta
Skoro znają tylko
Posmak kłamstwa
Po co Ci życie
Skoro marnujesz je
W szeroko otwartej klatce

Maja Badzińska
lat 17

KAMIEŃ

Nie pozwól mi przespać
lata mojego życia,
zimy chłodnych poranków
i rudej jesieni, której tak często
nie potrafimy kochać.

Z każdym liściem na chodniku
widzimy przepaść,
wielki dół, łączący
alfę i omegę,
ale to nie tak...

O ile smutniej
patrzeć na puste miejsce
lub zrywać kwiaty na martwej łące,
by gdy będzie najcieplej,
stać przy kamieniu,
substytucie życia
i opowiadać ze wzruszeniem że znów jesień.

Że nam bliżej
by pamiętał o nas tylko ten kamień.

Że im bliżej tym ciemniej
i liście tracą znaczenie.

Że im bliżej tym ciszej,
bo najlepszym towarzyszem rozmowy
jest zmarszczona tafla lustra.

Że tylko w krużgankach rozmodlonych kościołów
słyszeć czasem kroki...

Helena Schoen-Żmija
lat 16

NIEPODLEGŁA

Ja. Lubię codzienność;
Szary świat, który niczym mnie nie zaskakuje.
Bardzo wygodnie jest czasem zerknąć przez okno,
by ujrzeć zataczającą się nudę.
Lubię być blisko mojej rodziny;
Te mgliste poranki,
gdy budzę się z myślą „Czas do szkoły”.
Mam. Mam dużo więcej niż tamci.
Mam wokół siebie cały świat,
który szepce mi czasem „zobacz, poczuj, przeżyj”.
Mam wyobraźnię. Ograniczoną do kilku wierszy, ale
mam. Moją.
W tamtej skrzyni, pod komodą leżą zdjęcia. To tamci.
Szare dusze przyszyte do mundurów.
Kolejne ciosy, huki wystrzałów,
popychane przez nadzieję, która umiera ostatnia.
Ale umiera. Była ich siostrą bliźniaczką.
Oni walczyli o coś więcej niż poranne espresso
i pięć wypalonych cygar.

Na ich twarzach ktoś po kryjomu tatuował
przerażenie,
starannie maskowane pudrem bohaterstwa.
Tak dobrze znane z kolejnych lekcji historii.
Z kieszeni tamtej dziewczyny wysuwa się perłowy
różaniec
i jak grom spada na ziemię.
Umarło 100 tysięcy „zdrowasiek” o przeżycie.

Helena Schoen-Żmija

lat 16

WIZYTA U LEKARZA

Wpada krowa do lekarza.
Lekarz wzywa ochroniarza:
„Proszę do mnie, mam kłopoty!
Kozom zebrało się na psoty!”
Siadła przed lekarzem krowa,
Na trudną rozmowę gotowa.
„Gruba jestem niesłychanie,
Głodna, a jadłam śniadanie!
Pomóż mi, doktorze złoty,
Przepisz leki na kłopoty”
Lekarz mruga, kręci głową:
„Myślę, żeś jest krową zdrową,
Ale dla spokoju krowy,
Dietę zlecę do połowy:
Tak, abyś mleko dawała,
Ale się nie przejadała!”
„Dobry pomysł” – mówi krowa.
Wyszła. „Skoro jestem zdrowa,
po co jakieś diety i jakieś katusze.
Tak naprawdę ja nic nie muuuszę”.

Filip Grandys

lat 12



Muszka

Anna Odrobina
lat 10

NEURONÓW INTYMNE ROZMOWY

(wiersz szalonego biologa)

W głąb umysłu, gdzieś w otchłaniach,
Takie słycać rozważania,
Prowadzone przez neurony,
Których w mózgu jest miliony.
Coś ty taki smutny bracie?
– Spytał Bolesława Maciej.
Coś mizernie się dziś czuję
I się nieco denerwuję.
Nie wiem, co to za iskrzenie,
Które ma dziś we mnie przebieg.
Może problem masz z synapsą,
Lub mielinka zdarta nadto?
Ani jedno, ani drugie,
Raczej... bardzo kogoś lubię!?
Osobliwy jest nasz świat –
Niech zabrzmi ten aksjomat.
Receptory wciąż donoszą,
Iż motyle się panoszą.
To w żołądku, a w umyśle
„Dopa”, „fenyl” w górę ciśnie.
Spada waga, skok ciśnienia,
czy to duże zagrożenia?
Czy organizm lekarz zbada
I medykamenta zada?
Osobliwy jest nasz świat –
Niech wybrzmi ten aksjomat.

Neuron Maciej czule rzecz –
Bez obawy, trzymam pieczę
Nad tym wszystkim... i – rzecz prosta –
Powiem krótko, jak diagnosta:
To miłość dotknęła radosna
pacjenta – i w sercu już wiosna!
Osobliwy jest nasz świat –
Brzmi miłosny aksjomat.

Justyna Szymańska

lat 16



5 na deser

Julia Ślupek

lat 18



Nie zjadajmy się

Weronika Istuszkina

lat 12

DOM ZŁY

W złym domu nie nauczono mnie
Posłuszeństwa,
W złym domu nie nauczono mnie
Wiary,
W złym domu nie nauczono mnie
Nienawiści do kłamstwa.

W złym domu nauczono mnie
Samodzielności,
W złym domu nauczono mnie
Zdrowego rozsądku,
W złym domu nauczono mnie
Miłości do prawdy.

Ten dom musi być zły,
Skoro tak mało ludzi chce w nim mieszkać.

Julia Ślupek

lat 18



Szczęście uskrzydła

Róża Stolarczyk

lat 14

SZUKAM WIERSZA

Szukam w głowie mojego wiersza,
nigdzie go nie ma.
Zamykam oczy,
nie widzę go.
Krzyczę!
Nie słyszę go.
Tracę nadzieję.

Idę do ogrodu,
szukam w trawie,
w koronach drzew.
Nawołuję, nie odpowiada.

Zrozumiałem – odszedł.
Nigdy go nie było?
Wierszu szukany!
Wierszu pusty?

Karol Wylegała
lat 13

ŚWIAT FANTAZJI

Zastukaj w głowę
A pojawi się myśl
Tak mądra
Jak oczy sowy

Zaśpiewaj
A słowik
Uniesie twój głos
Do chmur płynących po niebie

Odpocznij
I zabierz baranki z nieba
Na łąkę
Do krainy snów

Zamknij oczy
A białe obłoczki
Płynąc
Przeniosą twoje myśli
Do świata fantazji

Hubert Białka

lat 11



A klon się kłania przy drodze

Natalia Osadnik

lat 16



Bieszczadzkie zauroczenia

Lilianna Bednarz

lat 11

JESIENNE WERSY

Zielony
Rymów mocno się trzyma.
W figlarnym rytmie
Strzela oczyma.
Żółty
Przerzutnią wciąż balansuje.
Jak baletnica
Epitet snuje.
Czerwony
Gorset dojrzały wkłada.
Dźwięki wyrazów
Stuk, puk układa.
Jesienne wersy
Strofą się snują.
Muzo!
Natchnienia!
Apostrofują.

Julia Dyl
lat 12

JESIENNE PORZĄDKI

Idzie jesień poprzez chmury,
napotkała wielkie góry.
Myśli sobie: Co tu zrobić?
Teraz tu pomieszkam sobie!

Zażółciła drzewa, krzaki,
uciszyła w lesie ptaki.
Koszyk grzybków nazbierała,
teraz jest szczęśliwa cała.

Jabłka, gruszki i kabaczki –
– spakowane w zgrabne paczki.
Już zapasy porobione...
Legowiska naprawione...

Teraz sobie popróżnuję,
zimę w górach przezimuję.

Jakub Rzepecki

lat 10

SPIS TREŚCI

Bronisław Maj ***	9
Małgorzata Podlecka <i>Desmios</i>	13
Małgorzata Podlecka <i>Neurospasto</i>	14
Małgorzata Podlecka <i>Deomai</i>	15
Martyna Tutaj	
<i>[Pamiętasz różę, którą od Ciebie dostałam...]</i>	16
Martyna Tutaj <i>Ostatni spacer</i>	18
Martyna Łukasik <i>Aniele mój</i>	23
Agnieszka Choczewska <i>Pustka</i>	25
Agnieszka Choczewska ***	26
Aleksandra Smus ***	28
Aleksandra Smus <i>Zbrodnia doskonała</i>	29
Aleksandra Pawlikowska <i>Zakochanie</i>	31
Julia Wójcik <i>Mo(ty)le</i>	32
Maja Badzińska <i>Straceńcze losu</i>	35
Helena Schoen-Żmija <i>Kamień</i>	36
Helena Schoen-Żmija <i>Niepodległa</i>	38
Filip Grandys <i>Wizyta u lekarza</i>	40
Justyna Szymańska <i>Neuronów intymne rozmowy</i>	42
Julia Słupek <i>Dom zły</i>	45
Karol Wylegała <i>Szukam wiersza</i>	47
Hubert Biłka <i>Świat fantazji</i>	48
Julia Dyl <i>Jesienne wersy</i>	51
Jakub Rzepecki <i>Jesienne porządki</i>	52

SPIS PRAC GRAFICZNYCH

Krzysztof Sławomir Król <i>Lider</i>	11
Martyna Soczek <i>Odnajdę siebie</i>	17
Emilia Żak <i>Głębia duszy</i>	22
Alicja Kasprzyk <i>Przyjaciel – to skarb</i>	24
Zofia Pacura <i>W dżungli współczesnego świata</i>	27
Małgorzata Mazurek <i>Prawda</i>	30
Zuzanna Bocheńska <i>Egoizm...</i>	33
Małgorzata Mazurek <i>Bestialstwo</i>	34
Anna Odrobina <i>Muszka</i>	41
Julia Słupek <i>5 na deser</i>	43
Weronika Istuszkina <i>Nie zjadajmy się</i>	44
Róża Stolarczyk <i>Szczęście uskrzydla</i>	46
Natalia Osadnik <i>A klon się kłania przy drodze</i>	49
Lilianna Bednarz <i>Bieszczadzkie zauroczenia</i>	50